

DANUTA STRZELECKA

ur. 1932; Niedzwica Kościelna



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, życie codzienne, piosenki przedwojenne

Uczyłam się piosenek legionowych

Moi rodzice byli z 1904 roku. Ojciec przeszedł przez wojsko normalnie. Ja się w domu przed wojną i w czasie okupacji nauczyłam wszystkich piosenek legionowych. Przychodzili znajomi, nie było przecież telewizji, na szczęście, nie było tego, więc się ludzie spotykali, mieli czas na rozmowę, mieli czas na opowiadania, mieli czas na zjedzenie czegoś i napicie się czegoś i właśnie pośpiewania zbiorowego. Ja do dzisiaj pamiętam wszystkie piosenki legionowe z tamtych czasów, żołnierskie piosenki, ludowe. To był ogromny repertuar, który ja do dzisiaj mam w głowie i który rodzicom swoim zawdzięczam. I na przykład pamiętam taką rzecz, której już nigdzie więcej nie spotkałam, w żadnej książce, w żadnej literaturze, w niczym. To była taka piosenka: „Pośród zimowej, śnieżnej zamieci, wiatr smugi śniegu w przestworza śle. Północna zorza na niebie świeci, w stronę Sybiru kibitka mknie. To na Kamczatkę jedzie ofiara matka i mały syn. Ich pognębiła swawola cara, za to, że wolni byli od win. Mamo, mnie zimno, jam głodny, mammo. Mammo gdzie dom mój, zabawki me? Mammo gdzie tata? Matka zemdląca, struchlała, zbladła i na twarz dziecka martwą upadła. A Kozak patrząc na dziecko zdradziecko, uderzył pałką i małcził rzekł.” To ja sprzed wojny pamiętam. Więc to była tego rodzaju atmosfera. Stąd moje harcerstwo potem, stąd moje wszystko.

Data i miejsce nagrania	2012-03-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"